Nr 3. Kraków, poniedziałek, 19 stycznia 1914. Rok V.

Cena prenumeraty w Krakowie i na prowincyi: z odnoszeniem i przesyłką pocztową
Kwartalnie . . . . . K. 1·80
Półrocznie . . . . . K. 3·50
Rocznie . . . . . K. 6·—
W Niemczech i w innych Państwach Związku poczt.: kwartalnie . K. 2·50
Rękopisów nie zwraca się.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 24 h
Nadesłane, wiersz petitowy lub jego miejsce 60 h
Za nekrologi za wiersz petitowy 80 h
Doniesienie o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Osobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. najmniej 80 hal.
Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

WYCHODZI ZAWSZE W PONIEDZIAŁEK, O GODZINIE 6. RANO

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej" główna trafika w Rynku, agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ulica Szczepańska liczba 9, biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska liczba 5, i biuro dzienników Blocha, ul. Gertrudy. Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują we Lwowie biura dzienników S. Sokołowski, ulica Jagiellońska. W Przemyślu Wahl. — W Tarnowie O. Haut. W Wiedniu Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów) I. Wollzeile 6., M. Dukes Nachf.' Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek Wollzeile. W Paryżu Societé Mutuelle Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougement 12.

Naczelny redaktor i wydawca: Zygmunt Rosner.
Adres Redakcyi i Admin.: Kraków, ul. Sławkowska 29 I p. Telef. 1554.
Nr. Telefonu 1018 dla rozmów zamiejscowych w niedziele od 8 wiecz.

Do nabycia na dworcu kol. i w agencyach dzienników w całym kraju.
Cena numeru pojedynczego w Krakowie 10 hal.

Reforma wyborcza.

(Telefonem).

Odroczenie załatwienia na tydzień.

Wiedeń, 19 stycznia.

Wobec tego, że we wtorek zbiera się parlament i będzie obradował prawie przez cały tydzień, sprawa sfinalizowania reformy wyborczej została odłożoną na tydzień. Zwłoka spowodowaną została tem, że wszyscy przywódcy, wszyscy wybitniejsi politycy galicyjscy przez ten tydzień bawić muszą w Wiedniu.

Metropolita Szeptycki u cesarza.

Wiedeń, 19 stycznia.

Cesarz przyjął wczoraj o 10 rano lwowskiego metropolitę Aleksandra hr. Szeptyckiego w Schoenbrunnie na dłuższej, osobnej audyencyi.

W zawieszeniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 stycznia.

Sytuacya parlamentarna jest zupełnie niewyjaśniona. Wszystko pozostaje w zawieszeniu. Co się stanie, co zajdzie, to absolutnie nic da się przewidzieć. Może być, że rząd ucieknie się do użycia § 14., może rozwiąże parlament, może jednak wszystko się załatwi pokojowo. Wszystko zależy od przypadku; przewidzieć nie można niczego.

Sprawa obsadzenia tek nie posunęła się zupełnie naprzód. Sytuacya w tej sprawie jest zupełnie taka sama, jak była przed 10 dniami, gdyż łączy się ona ściśle z rozwojem sytuacyi parlamentarnej.

Wiedeń, 19 stycznia.

(wąż.) Formułka, za pomocą której partye większości postanowiły uczynić zadość pretensyom wiedeńskich antysemitów była tak chytrze pomyślana, że musiała w końcu spalić na panewce. Fortel polegał na tem, że w tekscie noweli miała obowiązywać oficyalnie kompromisowa skala podatku z pozycyami **podwyższonemi;** w § 172 miano natomiast przyjąć normę **znoszącą** skalę kompromisową i zaprowadzającą skalę dotychczasową. (Chciano to w ten sposób uczynić, iżby skala dotychczasowa obowiązywała w tym wypadku, gdyby suma podatku osobisto dochodowego wyniosła 120 milionów. Ponieważ podatek osobisty niezawodnie już w tym roku osiągnąłby sumę powyższą, przeto skala kompromisowa pozostałaby w ogóle **normą przedawnioną** w chwili jej uchwalania. Byłaby do niczego nieobowiązującym balastem ustawodawczym, pomnikiem niezaradności i szacherki parlamentarnej.

Czescy agraryusze wystąpili przeciw praktyce tej z całą stanowczością i zapowiedzieli, że nie dopuszczą do żadnych zmian uchwał kompromisowych. Partye większości, które zbyt pochopnie poszły za lokalnymi kaprysami antysemitów wiedeńskich, stanęły znagla wobec zapowiedzi obstrukcyi czeskiej na wypadek, gdyby chciały forsować zmianę dodatkową. Socyaliści oświadczyli, że wobec zmiany frontu stronnictw większości, nie myślą przykładać się do zwalczania obstrukcyi. Fortel, tak ślicznie się prezentujący na pozór, nie dopisał. Sytuacya doznała zaostrzenia krańcowego.

O ugodę w Czechach.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Praga, 19 stycznia.

Prezes postępowej partyi prawnopaństwowej, wchodzącej w skład radykałów czeskich, wystosował do hr. Stürgkha list z zawiadomieniem, że partya ta nie weźmie udziału w rokowaniach ugodowych.

Kongres polskich techników w Warszawie.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Petersburg, 19 stycznia.

Ministerstwo spraw wewnętrznych pozwoliło na zwołanie w r. 1915 naukowego kongresu polskich techników do Warszawy i na udział gości zagranicznych.

Militaryzm pruski tryumfuje.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Berlin, 19 stycznia.

Pułkownik Reutter, komendant 99 pułku piechoty w Saverne osławiony w zajściach saverneńskich, **otrzymał order czerwonego orła III klasy.** (Jest to nagroda ze strony cesarza Wilhelma za prowokowanie ludności alzackiej przez butnego oficera, a zarazem zadokumentowanie rządów militarnych w państwie, nie robiących sobie nic z parlamentaryzmu i z opinii publicznej. Przyp. red.)

Spisek na króla greckiego.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Ateny, 19 stycznia.

W Salonikach wykryto **spisek na życie króla Konstantyna.** — Na trop spisku wpadła policya dzięki zeznaniom pewnej Bułgarki, wtajemniczonej w cały plan królobójstwa. — Zmowa dojrzała już na tyle, że czterech spiskowców, a mianowicie niejaki Micew, Mawrodiew, Angelow i Ciowanow zostało wylosowanych na ewentualnych morderców.

Strejk kolejarzy w Portugalii.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Madryt, 19 stycznia.

Całą Portugalię ogarnął strejk kolejarzy, który przybrał wprost **rewolucyjny charakter.** Między strejkującymi a policyą wywiązują się często walki, w czasie których gęsto padają z obu stron strzały. **Strejkujący kolejarze niszczą tory i wywołują wykolejanie się pociągów.** Ruch pasażerski zupełnie zastanowiony.

Widmo nowej wojny na Bałkanie.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Sofia, 19 stycznia

W tutejszych kołach dyplomatycznych słychać, że między rządem bułgarskim a delegatami tureckimi toczą się rokowania co do **wspólnej taktyki Bułgaryi z Turcyą przeciw Grecyi.** Jak słychać, miało już przyjść do porozumienia w sprawie przemarszu wojsk tureckich przez terytoryum bułgarskie.

Lądowanie wojsk tureckich w Albanii

Ateny, 19 stycznia.

Według doniesień z Salonik, **Turcya zamierza wylądować wojska młodotureckie na kilku punktach wybrzeża albańskiego.** W Albanii pojawili się już agenci młodoturcccy, którzy przygotowują opinię publiczną na przyjęcie wojsk tureckich.

Zwrot pancernika Turcyi.

Konstantynopol, 19 stycznia.

Między rządem tureckim a włoskim przyszło do zgody co do tego, że Włochy zwrócą Turcyi pancernik „Dramo", który podczas wybuchu wojny włosko - tureckiej został skonfiskowany przez Włochów we włoskim warsztacie okrętowym. — Obecnie zostanie on Turcyi za pewną opłatą pieniężną zwrócony.

Zawierucha w Albanii.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Essad pasza wichrzy.

Belgrad, 19 stycznia.

Z Ochrydy telegrafują: **Wojska Essada paszy, zajęły wszystkie sioła od Elbassanu do Podhradca.** Essad pasza wysłał na granicę serbsko albańską małe oddziały wojsk, aby zapobiedz rozpoczęcia się walk na tej granicy. Widać z tego metropolitę Aleksandra hr. Szeptyckiego w wnętrznej.

Książę Wied jednak jedzie.

Berlin, 19 stycznia.

„Local Anz." donosi, że książę Wied wysłał już meble do Albanii przez pewnego berlińskiego spedytora. Meble te już się znajdują w Tryeście.

Deputacya albańska, mająca prosić księcia Wieda o objęcie tronu, który mu przeznaczyła Europa, jeszcze nie przybyła do Neuwied. Prezes tej deputacyi bawi już w Berlinie. Jego zdaniem książę Wied już z końcem tego miesiąca wyjedzie do Albanii.

„TEMIDA"
TUTKI DO PAPIEROSÓW
RUDOLFA HERLICZKI
W KRAKOWIE. - NAJPRZEDNIEJSZA MARKA.

FILIA C. K. UPRZYW. GALICYJSKIEGO AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

Kapitał akcyjny Banku założonego w roku 1867 Koron 20,000.000. Fundusz rezerwowy Koron 11,000.000.

Wynajmuje skrytki w kasach. (Safe-Deposits). Przyjmuje papiery wartościowe w depozyt do przechowania.

Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe. Przyjmuje wkładki pieniężne do oprocentowania. Oprocentowanie rozpoczyna się od dnia złożenia.

Tragifarsa.

Wiedeń, 16. stycznia.

(wąż) Na śmiech albo na płacz się zbiera. Stosownie do usposobienia. W miarę uczuć jakiemi płonąć potrafi dusza podatkowicza austryackiego. Tragifarsa za drogie pieniądze wystawiana od szeregu miesięcy w parlamencie wiedeńskim, coraz ponętniejsze produkuje niespodzianki. Wczoraj w południe, rozpaczliwy zapanował popłoch, wieczorem zdziebełko nawinęło się otuchy; dziś do południa znowu czarna wzięła góra melancholia, w odwieczerz poprykiwać zaczęto raźniej. Marcowe planety w styczniu.

Jakiemi drogami wywinęła się sytuacya dzisiejsza?

Od nocy wigilijnej bez mała, szanowna konstytucya austryacka mocuje się zawzięcie z hrabią Stuergkhem. Ona swoje, on swoje. Ona mu tłumaczy, że jest panią sytuacyi, że parlament i parlamentaryzm jej najwierniejszymi są ochmistrzami, a hrabia Stuergkh uporczywie konstytucyi wykłada, że na psy zeszła, że nic sobie z niej robić nie potrzebuje, bo parlament do niczego, a parlamentaryzm tylko w artykułach deklamuje dziennikarskich. I tak zawzięcie kłócą się ze sobą hrabia Stuergkh i Konstytucya. Do pasyi szewskiej przychodzi wreszcie, ilekroć hrabia Stuergkh zirytowany wyciąga z kieszeni w spodniach par. 14. Konstytucya dostaje wtedy palpitacyi serca i mdleje, a dwie karetki ratunkowe zajeżdżają. Parlament cuci swą macochę, a parlamentaryzm staje na przedzie sceny, ostatek włosa z łysiny wyrywa i wierszem bohaterskim lamentuje nad swem niedołęstwem.

Hrabia Stuergkh uważał się poprawić byt urzędnikom. ale pod warunkiem, że parlament uchwali moc rozmaitych podatków. Parlament zasie chce i boi się, chciałby a wstydzi się odrobinkę. Zawszeć to nieładnie przyjść posłowi do wyborców z uchwalonemi nowemi opłatami. To też we wszystkich parlamentach ziemskich największy jest zawsze kłopot z różnymi planami finansowymi. Na byczej skórze nie spisałby, ile z tego właśnie powodu ministrów skarbu, ile gabinetów, wyleciało w powietrze.

Tylko w Austryi ukochanej, historya inaczej wygląda. Tu nie minister-niezdara, nie rząd-niedołęga. lecz parlament i konstytucya pokutują. Nie dasz pieniędzy? Obejdzie się! Paragraf czternasty.

Ale tym razem parlament się uwziął. Nie dam się! rzecze męczeńsko. Hrabia Stuergkh jeszcze przed Nowym Rokiem rwał się do odroczenia sesyi, aby zapomocą rozporządzenia cesarskiego wprowadzić w życie ustawy podatkowe, obie Izby Rady państwa tak mocno jednak zaklęły prezydenta gabinetu, że im jeszcze nieco pofolgował. Przyszło do wyboru wspólnej komisyi izb obu, a na konferencyi odbytej w poniedziałek 12. b. m. po dziewięciogodzinnych naradach, stanął o godzinie 1-szej w nocy kompromis. Nowela o podatku osobistym ułożona pomiędzy obu izbami Panowie zgodzili się, aby wolne od podatku minimum egzystencyi oznaczone zostało rocznym dochodem 1600 koron; posłowie się natomiast zgodzili, aby obecny podatek osobisty uległ powiększeniu już począwszy od kwoty 1800 koron dochodu rocznego.

Hosanna — zabójcze instynkta hrabiego Stuergkha sparaliżowane.

Czemuż, ach czemuż zaraz we wtorek raniutko, o godzinie choćby 8-ej albo 7-ej nie odbyło się prędziutko posiedzenie Izby poselskiej, któreby było przyjęło równie prędziutko uchwały wspólnej komisyi powzięto o godzinie 1-ej w nocy. Byłaby klamka zapadła.

Ale nikt sobie nie wyobrażał. izby wspólna komisya na prawdę tak rychło jednomyślnie powzięła porozumienie. Posiedzenie Izby wyznaczono dopiero na czwartek, a to się stało powodem nowej katastrofy.

Bo oto we wtorek przed południem burmistrz Wiednia, a były poseł. były prezydent Izby i były minister handlu Dr. Weisskirchner, wstawszy z łóżka, umywszy się i przyodziawszy, siadł sobie przy biurku, aby spożyć śniadanie. Umoczył rogalek w kawuńci i zerka do gazet porannych. Czyta: „Porozumienie w sprawie reformy podatkowej". „załagodzony konflikt", „Zgoda osiągnięta". Fiu! fiu! myśli sobie burmistrz Weisskirchner. „Ślicznie, dali sobie urwisy radę bezemnie, bez nas. Hej, mocny Boże", myśli sobie dalej burmistrz Weisskirchner, „wszystko teraz idzie bez nas. Wykurzyli nas wiedeńskich chrześcijan socyaliści z parlamentu. Coś dwie czy trzy sieroty same się błąkają, reszta: poczciwe chłopy z Tyrolu, Styryi, Austryi górnej. Niech dunder świśnie. A teraz znowu osiągnięto powiększenie minimum egzystencyi — bez nas".

Myśli sobie i pomrukuje burmistrz Weisskirchner maczając jeden rogalek po drugim w kawuńci, — gdy nagle szarpnie się i żachnie.

— Jak to? co to? Miły Bóg!

Wzrok burmistrza Weisskirchnera tkwił z przerażeniem na uchwalonej nocą tabeli podatkowej. Czy mu się w oczach dwoi? Ależ nie, czyta wyraźnie:

5-ty stopień. Dochód od 2000 do 2200 podatek K 20'40 hal.

— Wszyscy święci; Ratunku!!

— Czterdzieści halerzy!

Telefon. Pawelka, naczelnik miejskiego katastru podatkowego. Hallo! Hallo!

— Panie Pawelka. Tu burmistrz Weisskirchner. Ilu kontrybuentów płacących dziś 20 koron podatku i wybierających do rady gminnej z IV. koła, przejdzie do koła III-go, jeżeli będą płacili 20 koron 40 halerzy?

Chwila cierpliwości, szelest aktów wreszcie: hallo, hallo!

— Panie burmistrzu, donoszę. będzie ich 16 do 20.000 wyborców!

Burmistrz Weisskirchner pada zemdlony na fotel, kawa niedopita, wywraca się i leje ciurkiem na spodnie.

Rzecz straszna. 15 do 20.000 socyalistów zaleje III. koło wyborców, zdobędzie Radę miejską, napędzi chrześciańsko-socyalnych z ratusza...

O rozpaczy czarna. Oto skutki tego, że z Wiednia przeszły tylko 2 czy 3 sieroty antysemickie, a na komisyi wspólnej zasiadał Fink z Predarulanii, Bauchinger z prowincyi dolnoaustryackiej i Schraffl z Tyrolu. Gdzie oni się tam rozumieją na misteryach statutu wyborczego dla Wiednia?

Najistotniejsze pobudki najnowszych zawikłań w parlamencie. Gdy w czwartek rano zebrała się Izba poselska na posiedzenie, partya chrześcijańsko-socyalna była już do cna znarowiona przez swych mezaopatrzonych w mandaty poselskie przewódców wiedeńskich. Nie puścimy kompromisu. Posiedzenie Izby odroczono do soboty, aby tymczasem wznowić rokowania. Gwoli polityki komunalnej Wiednia, państwo całe uległo wstrząśnieniu.

Tragifarsa.

ROZSZERZAJCIE „GAZETĘ PONIEDZIAŁKOWĄ"

Mody balowe.

Moda obecnie zmienia się nie tylko szybko ale jest i bardzo różnorodną, gdy zwiedza się duże salony i pracownie Paryża, to w końcu nie wie się co właściwie jest modnem a co już z mody wyszło, w ogóle mimowiednie nasuwa się rada by nie pytać dzienników, ale tworzyć toalety jedynie według własnego gustu bo wszystko co jest pięknem, oryginalnem, dostosowanem do postaci jest modnem.

Jedynie prostolinijność toalet zniknęła, podpięcia rozszerzają nadmiernie biodra a potem sukienka przechodzi w formę zupełnie wązka, pięknem tego nazwać nie można, wiele postaci przybiera komiczny kształt beczułek ale twórcy mód w Paryżu i Wiedniu zachorowali na brak pomysłów i dlatego owa beczkowa toaleta długo jeszcze będzie królować na salach balowych.

Moda zwróciła całą swoją uwagę na spódnice, podczas gdy stanik jest niemal zaniedbany.. albo mówiąc prawdę pozostało po nim tylko inne.. Bo to co dziś nazywamy stanikiem jest to olbrzymie wycięcie, z przodu zazwyczaj o wykroju sercowatym, z tyłu ściągające aż do paska a zupełnie pozbawione rękawów. Skrawki jedwabiu czy koronek trzymają na ramionach sznury pereł lub wstążki. Kobiety chodzą obecnie tak mało ubrane jak w czasach mody empire, nie noszono wtedy wcale bielizny, toaleta składała się z miękkich gaz a piersi, plecy, nogi i ramiona były zupełnie obnażonemi, zbierała też grużlica żniwo obfite... I dzisiaj wystąpi cały szereg śmiertelnych przeziębień, tkaniny sukien są tak cienkie, wycięcia tak głębokie, płaszcze tak lekkie, że nie jedna ze stosujących się do mody pań, opłaci chwilowy wdzięk chorobą. A i o tem czy wdzięcznemi są owe toalety najmodniejsze, dużoby się powiedzieć dało... mojem zdaniem silniejsze wrażenie wywiera kobieta ubrana skromnie i gustownie aniżeli ta publicznie rozebrana cyrce nowoczesna. No ale nie ma miejsca na rozprawy, pisać trzeba o tem co modnem jest a nie o tem co ładnem byłoby. Barwami modnemi są przedewszystkiem czarna i czarna z białem. Czarnym toaletom daje się przystrojenia kolorowe, hafty barwne i połyskujące paski z gaz kwiecistych, przybrania z pereł. Niedawno widziałem na dwóch artystkach Comedie francaise, dwie oryginalne toalety: białą całą naszywaną pailetkami, przybraną szalem z gazy czarnej i czarną również z pailetek z paskiem z jedwabiu czarnego.

Obok lekkich gaz spotykamy ciężkie hafty z pereł i metali, obok krep chińskich, brokaty Pompadour, słowem obok materyi nadających się jedynie do tualet podpinanych, tkaniny, które mogą być stosowane z powodzeniem jedynie w toaletach stylowych.

Jedną z ulubionych barw jest „czerette", żywy, ognisty kolor różowy, mający tę właściwość, że nadaje się do wszystkich odcieni cery, włosa i t. d. Podnosi on i ożywia bladą blondynę, wypiękn a brunetę, podnosi urok kobiety dojrzałej a nawet odmładza, dlatego też spotykamy go we wszystkich materyałach i noszą go wszystkie panie bez różnicy wieku.

Widzieliśmy piękną toaletę z aksamitu wytłaczanego w barwie czerette. spódniczkę tunikową przystrajały białe lisy i hafty z pereł różowych, bardzo pojedynczy stanik z tiu'u zahaftowanego różowemi perłami i wysoki pasek również z motywem z pereł, tworzyły jedyne przybranie.

Bardzo oryginalna była suknia z gazy koloru czerette na tle błękitnej charmensy, przybrana kwiatem i motywami z pereł białych.

Obok stylowej toalety z ciemno zielonego atłasu liberty z oryginalnym kołnierzem chusteczkowym, widzieliśmy wytworna suknie ze złocistego brokatu ze stanikiem skombinowanym ze złotych koronek i żetonów, ze spódniczką krynolinową.

Bardzo modnemi są również toalety czerwone, widziałem rubinowo - czerwoną toaletę aksamitną z haftem z kamieni, bez rękawów, spódniczka miała podpięcie jednostronne przepiętę kosztowną klamrą. Świetnie nadaje się tu bizuterya z rubinów, jak również panie posiadające piękne ozdoby z szafirów lub szmaragdów mogą je nosić do toalet tejże samej barwy. Naturalnie perły i dlamenty zawsze noszonemi będą najbardziej bo stosują się do wszystkich toalet.

Czerń, złoto, stare złoto, tiul i srebro są modniejszemi jeszcze aniżeli zazwyczaj. Widziałem toaletę balową z brokatu złocistego, z długim trenem ze złotego tiulu z haftem z pereł, tren spływał od ramion w formie płaszcza...

Przy opisie toalet balowych, nie można nic wspomnieć o bucikach i pończoszkach, są one albo dostosowane do toalety albo pończochy są w odcieniu sukni a buciki srebrne lub złote. Do czarnych toalet nosi się chętnie pończochy liliowe i buciki czarne na bardzo wysokich obcasach z krzyżowanemi wstążkami.

Fryzury, są znowu przeważnie wysokie i głównie upinane z własnych włosów, co należy przywitać z radością, bo nic tak nie niszczy włosów jak przypinanie włosów sztucznych. Bardzo wytwornemi są przybrania głowy z piór, rajerów, dla panienek z delikatnych, z tiulu, wykonanych kwiatów. Oprócz tego moc szpilek i grzebieni szylkretowych, których garnitur dochodzi w cenie od trzystu do czterystu koron.

Toaletę wieczorową uzupełnia płaszcz, z koronek, futra, gazy, w oryginalnej, wiatrem podszytej formie..., w którym kobieta imaginuje sobie, że jest jej ciepło.

ÚSTŘEDNÍ BANKA

Filia w Krakowie, ul. św. Jana 1, róg rynku L. 42

Zarząd główny w Pradze.

FILIE: Berno, Lwów, Wiedeń, Kraków, Czerniowce, Tryest. — EXPOZYTURY: Bielsko-Biała, Wiedeń, Luhaczowicze, Piszczany.

Oddział dla wadyów i kaucyi — finansowanie dostaw robót publicznych i rządowych.

Lombard papierów wartościowych. Asekuracya losów.

Eskont weksli kładów finansowych. — Bezpłatne depozyta dla P. T. Komitentów.

Najtańsze przekazyw. pieniędzy do Ameryki.

WKŁADKI

na książeczki i rachunek bieżący oprocentowuje obecnie

jak najkorzystniej

według umowy ze znaczną dzienną wolną dyspozycyą.

NOWO OTWARTY KANTOR WYMIANY

Rozdroża.

W chwili, kiedy ugoda polsko-ruska dochodziła do sfinalizowania, wyszły na jaw wydobyte przez redaktora „Dziennika berlińskiego", p. Franciszka Krysiaka, tajne dokumenty z głównej kancelaryi hakatystycznej, rzucające niezwykle jaskrawe światło na jedną ze stron ugodowych, mianowicie na Rusinów. Dokumenty te, których autentyczność nie ulega żadnej wątpliwości, stwierdziły, że narodowy komitet ukraiński stoi w zupełności na usługach hakaty, że Rusini galicyjscy w swojej niesłychanej nienawiści do Polaków oddali się w służbę najgorszych wrogów polskości i Słowian wogóle, zapominając o tem, że przecie i sami Rusini są Słowianami i że hakatyści, gdyby im się udało zjeść Polaków, z pewnością by tak samo tępili Rusinów, jak dzisiaj tępią nas. Należałoby się spodziewać, choćby ze względów przyzwoitości, że Rusini nie solidaryzują się z jednostkami, które prowadziły korespondencyę z hakatą, wychodząc z tego założenia, że wrogowie ich nieprzyjaciół są ich przyjaciółmi.

Gdyby nie to, że właśnie obecnie lokomotywuje się i dochodzi do urzeczywistnienia ugoda narodowościowa pomiędzy Polakami a Rusinami, wykrycie dokumentów, opublikowanych przez p. Krysiaka i oświadczenie „Diła", wywołałoby było niewątpliwie burzę w całym narodzie polskim. Społeczeństwo polskie jest oburzone tym spiskiem Rusinów z hakatą przeciw Polakom; czuje ono doskonale, że przepaść pomiędzy Polakami a Rusinami pogłębiła się, jednakże wobec faktu, że tak państwowa, jak i nasza narodowa racya stanu wymaga i zdąża do zbudowania mostu nad tą przepaścią, zachowało się spokojnie, czekając, czy Rusini zgodzą się nareszcie na zbudowanie tego mostu, czy też zechcą dalej iść przeciw własnemu i naszemu dobru.

Jednakże nie ulega wątpliwości, a oświadczenie „Diła" jest tego najwyraźniejszem stwierdzeniem, że jeśli dzięki politycznemu wyrobieniu Polaków ugoda polsko-ruska przyjdzie do skutku, to jednak Rusini przeprowadzić będą musieli stanowczą rewizyę swoich dotychczasowych haseł i swojej dotychczasowej polityki. Ugoda polsko-ruska, która za kilka dni ma być gotową, jest dziełem miłości i wzajemnej życzliwości. Po naszej stronie patronuje temu dziełu wspaniała tradycya dawnej polityki niepodległościowej Polski. Z naszej strony więc ugoda jest dziełem szczerej życzliwości i braterskiego poniekąd zbliżenia. Rusini zawierają ugodę z motywów wyłącznie politycznych, nie mając żadnego oparcia na tradycyi poza nienawiścią do Polaków. Do czego ta nienawiść prowadzi, to widać z ogłoszonych przez p. Krysiaka i publikowanych w pismach codziennych dokumentów.

Widać z tego, że ugoda polsko-ruska oprze się na dwóch zgoła odmiennej wartości i trwałości filarach. Jeżeli Rusini, jak wyżej zaznaczyliśmy, nie przeprowadzą rewizyi swojej dotychczasowej taktyki, jeżeli w imię zasady, sankcyonowanej prze „Diło", traktować będą Polaków zawsze tylko jako swoich wrogów, i będą przeciw nim walczyć przy pomocy najbardziej zbrodniczej w nowożytnych dziejach pruskiej kasty barbarzyńców XX. stulecia, z wrogami własnej swej rasy to zaiste mrzonkami są wszelkie sny o spokoju i o możliwości pokojowego rozwoju Rusinów i Polaków w Galicyi.

Obecnie przy sfinalizowaniu ugody obie strony godzące się stanęły na rozdrożu. Jeżeli ugoda ma mieć wartość trwałą i przynieść te owoce, jakich się po nich mamy prawo spodziewać, to panowie Rusini będą musieli postarać się o to, ażeby ugoda stała się wytyczną wspólnej drogi, którą pójdą obydwa narody, zamieszkujące Galicyę, a nie pozostanie na rozdrożu, ażeby sobie wybrać drogi dalszego pochodu zgoła w odmiennych warunkach.

Zakała wieku.

Ilekroć razy z początkiem roku zbiera się na sejm pruski, zawsze w dziennikach polskich i innych, z wyjątkiem niemieckich, pojawiają się artykuły o barbarzyńskiej polityce Prus. Co roku bowiem rząd pruski występuje, jak zresztą w każdem państwie, z projektem budżetu, który co roku zawiera szereg pozycyi, urągających nietylko konstytucyi, ale postępowi i ludzkości wogóle. Rok rocznie bowiem sejm pruski uchwala setki milionów na specyalne cele barbarzyńskie, na wytępienie narodu polskiego, zamieszkującego ziemię, zagrabioną przez Prusy przy podziale Polski. I w tym roku nie było inaczej.

Rząd pruski przedłożył sejmowi pruskiemu w budżecie znowu cały szereg pozycyi przeciwpolskich. Na cele przeciwpolskie przeznacza znowu dziesiątki milionów. Z pozycyi budżetowych widać, że rząd pruski postępuje celowo i konsekwentnie. Zmierza on przedewszystkiem pierwsze: do gospodarczego podcięcia Polaków, drugie: do wytępienia i wyniszczenia polskiej kultury, trzecie: do jak największego ograniczenia i ukrócenia praw Polaków, czkolwiek ci Polacy są obywatelami Prus, aczkolwiek płacą podatek krwi i mienia, aczkolwiek konstytucya, nawet pruska ,gwarantuje im swobody, przynależne innym obywatelom.

Jest rzeczą zdumiewającą, że rząd pruski, który na politykę przeciwpolską wydał dotychczas blizko dwa miliardy marek, który dla prowadzenia tej polityki zgwałcił zasadnicze przepisy konstytucyi, zgwałcił współczesną kulturę i mimo wszystko, mimo wszystkie usiłowania i barbarzyństwa, przekonał się, że narodu żywego, mającego własną kulturę, piękną przeszłość i siły życiowe na przyszłość; zniszczyć nie zdoła, nie zeszedł dotychczas z drogi, na którą wszedł przed 27 laty. Wskazuje to tylko na to, że jedynym celem państwowości pruskiej jest wytępienie [illegible] narodów [illegible] dzisiejszych Prus, a następnie i w innych. Cel zaiste niesłychany [illegible] który uważa za jedyną swoją historyczną racyę bytu zjedzenie drugiego narodu i to nie byle jakiego, bo liczącego przeszło 22 miliony głów, posiadającego kulturę, która w ogólnym dorobku ludzkości zajmuje miejsce znacznie wybitniejsze, niż kultura Prus. Gdyby to się działo przed pietnastu, dwudziestu wiekami, byłoby to rzeczą zrozumiałą. Jeżeli jednak dzieje się to dziś, w wieku dwudziestym, wieku kultury i postępu, to jest to tylko dowodem, że mimo kultury i mimo postępu, barbarzyńcy święcą tryumfy i barbarzyńcy nadają ton światu.

Zaiste, można powiedzieć że kultura zapanuje w Europie naprawdę dopiero wtedy, gdy ten smok nienasycony, jakim są współczesne Prusy, zostanie starty na miazgę. Dopóki się to nie stanie, dopóty bredniami będą wszelkie gadaniny o kulturze europejskiej.

Dziecko Europy.

Zdaje się, że dużo jeszcze wody upłynie, zanim ten niezwykły płód babci Europy, jakim jest Albania, stanie się państwem. KsiążęAlbanii, wprawdzie nie z łaski Bożej, ale z łaski monarchów europejskich, siedzi siedzi sobie jeszcze w Poczdamie i słucha kwilenia niedawno na świat przybyłego książątka, które ma w przyszłości objąć po nim tron w Skipetaryi Ale o wyjeździe na razie nie myśli. Widocznie książę Wied ma znacznie lepsze informacye z Albanii, aniżeli prasa wiedeńska i hr. Berchtold i poprostu boi się tam pojechać uważając słusznie, że znacznie przyjemniejszą rzeczą jest nie być królem, a mieć głowę na karku, aniżeli być królem i tę głowę stracić. W rzeczywistości zaś, w Albanii panują takie stosunki, że głowa ks. Wieda, gdyby się tam teraz naprzykład pojawił, nie byłaby zbyt pewną. Twierdzą nawet złośliwcy, że kiedy ks. Wied niedawno chciał się zaasekurować, wszystkie towarzystwa ubezpieczeniowe nie przyjęły jego zgłoszenia, chyba pod warunkiem, że nie będzie królem Albanii.

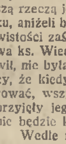
Wedle relacyi korespondentów zagranicznych, a więc nie pałających wściekłą, namiętną miłością do Albańczyków, jaką pałają n. p. korespondenci pism wiedeńskich, w Albanii istnieje obecnie ośm rządów, absolutnie od siebie niezależnych W Durazzo rządzi Essad pasza, który już niejednokrotnie udowadniał szanownej Europie, że sobie z niej nic nie robi, a w ostatnich czasach powyrzucał z Elbassanu członków komisyi międzynarodowej, we Walonie rządzi osławiony Izmael Kemael bej, prezyd. prowizorycznego rządu, który jednak rządzić może tylko na przestrzeni Walony, w Beracie rządzi Azis pasza, który oświadcza, że go cała Europa razem z księciem Wiedem nic nie obchodzi, w Elbasanie rządzi Aktif pasza, w Alessio książę Bigdoda, w Orosci Det Soku, w Skutari zaś międzynarodowa komisya. Ponadto Malissorzy, czyli katoliccy Albańczycy, cieszący się specyalnymi łaskami Austro-Węgier, którzy dotychczas szli zwarcie, ulegli przykładowi z reszty Albanii i podzielili się na plemiona z których każde rządzi się niezależnie.

Jeden z wybitniejszych Albańczyków, Det Zokus, oświadczył korespondentowi jednego z pism angielskich dosłownie co następuje: „Słyszeliśmy, że podobno niemiecki książę ma przyjechać do naszego kraju. Z naszej strony możemy powiedzieć: Niech przyjeżdża, my go nie będziemy niepokoili ale pod warunkiem, że i on nas niepokoić nie będzie." Jest to genialna reasumpcya polityki wnętrza Albanii.

Jeszcze z początkiem ubiegłego roku, kiedy z gło-

Odżywcza i uzdrawiająca siła

tranu jest znaną ogólnie, faktem jednak jest że bardzo mało osób może się przezwyciężyć przy zażywaniu tej niesmacznej i ciężko strawnej oliwy. Kto zaś raz spróbuje tranowej Emulsyi Scotta, nigdy więcej nie wróci do zwykłego tranu, gdyż preparat ten jest tak smaczny i łatwo strawny, ze z przyjemnością go tak starsi jak i dzieci zażywają. Przytem tranowa Emulsya Scotta przez swą domieszkę przewyższa wartością odżywczą i użytecznością zwykły tran i dlatego tam gdzie chodzi o stałe wzmocnienie ciała, tak u dorosłych jak i u dzieci powinna mieć zastosowanie tranowa Emulsya Scotta a mianowicie przy osłabieniu, przeziębieniu, trudnem ząbkowaniu, przy delikatnej budowie kości, przy schudnięciu, po chorobie i t. p. ale tylko Emulsya Scotta a nie żadna inna. 7



Cena oryginalnej flaszki K 2·50. Do nabycia we wszystkich aptekach. Za nadesłaniem 50 h. w znaczkach pocztowych do firmy Scott i Bowne, Sp. z o. p. Wiedeń VII. z powołaniem się na powyższe ogłoszenie nastąpi jednorazowa przesyłka próbki przez jedną z aptek.



Nie śmieje się serce mości pani gospodyni,

na widok białej jak śnieg bielizny? Nie jest to też wielkim wydatkiem, jeżeli się bieliznę przez używanie tanich mydeł zniszczy! Przez Schichta mydło marki „JELEŃ" nietylko się bieliznę prędko i lekko pierze ale pozostaje ona wskutek dobrej własności mydła z „Jeleniem" przez wiele lat jak nowa, jest zawsze białą jak śnieg i pachnie przyjemnie.



wy hr. Berchtolda, jak ongi z głowy Jowisza, wyskoczyła Albania, pisaliśmy na tem miejscu, że i Austrya i cała Europa będą mieć z tem państewkiem ogromnie dużo kłopotu.

Przepowiednie nasze się sprawdzają. Zobaczymy, co nam przyniesie najbliższa przyszłość.

Strejk słuchaczów w Akademii eksportowej.

Wiedeń, 19 stycznia.

Piętnasty rok pod kierownictwem ministerstw oświaty i handlu, przy „Muzeum handlowem" istniejąca Akademia Eksportowa przechodzi od lat pięciu chroniczne okresy strajku. Chodzi o formalne uznanie Akademii za szkołę wyższą (Hochschule) i postawienie jej w ten sposób na równi z podobnemi zagranicznemi zakładami.

Warunki, wymagane przy przyjęciu do Akademii są cięższe, niż na uniwersytetach, gdyż dyrekcya zastrzega sobie przyjęcie na pierwszem miejscu maturzystów z świadectwami „jednogłośnemi", czyniąc przyjęcie petentów z świadectwami dojrzałości „większością głosów" zależnem od „własnego uznania!" Wobec tego, jakoteż okoliczności, że Akademia jest jedyną w tym rodzaju (stosunkowo bardzodrogą — 330 koron rocznie) szkołą w Austryi, stojącą na poziomie naukowym, równym zakładom zagranicznym, które tam uznane są za szkoły wyższe — dziwić się nie należy niezwykłemu oburzeniu młodzieży na stanowisko, zajmowane przez władze.

Te bowiem z prawdziwie austryacką powolnością traktują rzecz, od której załatwienia zawisło nietylko przyszłe stanowiska absolwentów na posadach zagranicznych, ale zawisł cały rozwój tak niebywale zaniedbanego u nas kupiectwa.

Was specyalnie zajmuje ta sprawa, gdyż 35 % słuchaczów (w tem 15% Polaków, reszta Żydów i Rusinów) rekrutuje się z Galicyi. Ta wysoka cyfra daje też wiele do myślenia znającemu krajowe gospodarcze i wychowawcze stosunki.

Niemców jest tylko 25% — i ten właśnie bolesny dla nich przymus liczenia się z większością słowiańską był dotąd sękiem, o który rozbijały się coroczne demonstracyjne strajki o „Hochschule" i wszelkie ewentualne tychże korzyści.

Dopiero w ostatnim tygodniu przyszło do ostatecznego porozumienia między stowarzyszeniami, reprezentującemi słuchaczów niemieckich, czeskich, polskich, żydowskich i połudn. - słowiańskich. Niemcy zgodzili się na międzynarodowy charakter przyszły (uznanej za „Hochschule") Akademii i, ustępując ze swojego germanizatorskiego stanowiska, umożliwili solidarne wystąpienie na zewnątrz.

Wyrazem tego — wczorajsze zgromadzenie w kawiarni Adlera na Schottenringu. Wzięło w niem udział przeszło 600 słuchaczów, którzy po namiętnej trzygodzinnej dyskusyi uchwalili jednomyślnie: demonstracyjnie **nie uczęszczać na wykłady aż do 1 marca**, jednak celem uniknięcia ewentualnie niezrozumienia ze strony ogółu — zasiąść do kollokwiów w przepisanym terminie lutowym. O uchwale doniesio no dziś rano oficyalnie kierownikowi Akademii, radcy rządowemu Schmidtowi, który sympatycznie przyjął stanowisko młodzieży. „Gros" profesorów zgadza się też w zupełności z zapatrywaniem słuchaczów na palącą kwestyę, której rozwiązanie spoczęło znów na łonie wszechmocnej biurokracyi.

„A,LHA".

Sport.

(Dokończenie.)

Sport nie posiada zalet, które mu przypisuje szeroki ogół. Sport korzysta z ogólnie rozpowszechnionej pomyłki, że zamieniają go z ćwiczeniami ciała i zabawami na wolnem powietrzu. A przecie sport nie jest ani atletyką ani gimnastyką. Ma on inne cele, inne duchowe [illegible], chce zaspokoić inne popędy i towarzyszą mu [illegible] ne uczuciowe akcenta. Ludzie światli zrozumieli to nie od dzisiaj. Sport i gimnastyka stoją do siebie w przeciwieństwie.

Systematyczna gimnastyka ma na celu i osiąga harmonijny rozwój ciała, ogólny wzrost jego zdolności, opanowanie wszystkich grup mięśni, zahartowanie woli, wzmożenie pewności siebie. Dobrze wyszkolony atleta wyciąga ze swych środków wszystko, co mu mogą dać. Dochodzi spokojnie, z zimną krwią do granic, postawionych jego cielesnym zdolnościom. Sport pomija zasadniczo równomierne wykształcenie wszystkich cielesnych zdolności i pracuje nad różniczkowaniem i specyalizacyą. Z natury jest jednostronny. Wymaga on od ciała tylko jednej działalności, ale w możliwie najlepszem wykończeniu.

Magicznem słowem, które opanowuje cały sport, jest **rekord**. Nie jest prawdziwym sportowcem ten, kto nie stara się zdobyć jakiegoś rekordu, nie stara się zostać szampionem w jakiemkolwiek ćwiczeniu. Sportsman działa nie dla siebie, ale dla kogoś. Zmieniwszy trochę słowa Schillera, można powiedzieć: „Atleta kształci się w cichości, sportsman we wrzawie świata." Mierzy się ciągle z przeciwnikami. Walczy ustawicznie ze współzawodnikami, których się stara prześcignąć. Nie zadowolni sie czynem, wartościowym samym w sobie, jeżeli pozostałe w tyle za innymi. Gdy osiągnął pierwsze miejsce, to musi go bronić przed tłumem natarczywych albo opuścić pole, uznać wyższość innych i [illegible] znać w pokorze, że przekroczył zenit swych zdolności i że zaczyna chylić się ku upadkowi. Atletą można być do późnego wieku, sportowcem tylko w najsilniejszej młodości. Szampion, który przekroczył trzydziesty rok życia, jest rzadkością, żaden czterdziestoletni, nie zdobył dotychczas rekordu. Atletyka jest środkiem do pozostania długo młodym, w sporcie adent zostałe wcześnie usunięty w kąt. Atletykę można uprawiać jako zajęcie poboczne, mające na celu wytchnienie, utrzymanie równowagi między pracą fizyczną a duchowną. Sport jest zazdrosnym panem i nie znosi obok siebie żadnego innego władcy. Sport jest zazdrosnym panem i nie znosi obok siebie żadnego innego władcy. Należy mu się wyłącznie poświęcić, ażeby stać się go godnym. Zawodowcom stawia się większe wymagania, niż amatorom; rekordy jednych są inne, niż rekordy drugich. W tem leży przyznanie, że sport musi tworzyć jedyną treść życia tych, których duma leży w nagrodach i szampionatach i że rezygnuje z najostrzejszego współzawodnictwa ten, kto obok treningu chce jeszcze coś innego robić.

Pytanie o pożytek sportu, to filisterski punkt widzenia. Być może. Ale filister nalega na odpowiedź i powinno mu się ją dać. Sport nie służy piękności, niweczy harmonię zjawisk, żądając nierówności w rozwoju. Nie pomnaża zdrowia, a nawet zagraża mu Szampionom grożą choroby serca i nerwów, rzadko kiedy dochodzą oni do późnego wieku. Sport nie wychowuje dzielnego pokolenia; prawdziwego sportsmana nie da się użyć do niczego, tylko do jego specyalności; gdy skacze, nie umie biegać, jeżeli rzuca dyskiem, nie można od niego żądać niczego innego. Dla poprawy rasy nie ma żadnego znaczenia z powodu swej jednostronności, trwałego przemęczania systemu nerwowego i krwionośnego. Na ogół służy tylko osobistej próżności. Przynosi on zdobywającemu rekord sławę, a przeważnie i pieniądze. Boksera Carpentiera przyjmowano w Londynie ze znacznie większym zapałem, niż Anatola France'a. Dla ogółu sport jest bezpłodnym, jakkolwiek by go moda wydymała do państwowej i towarzyskiej sprawy największej wagi.

Jedyną jego zaletą, ważną dla ogółu jest ta, że wywołuje największe działania, do jakich zdolny jest człowiek — zwierzę. Tak naprzykład można się przekonać, że człowiek biega prędzej niż ren, dłużej potrafi stać niż najwytrzymalszy w tym kierunku wilk, lepiej skacze, niż pantera i t. d. Co jednak przyjdzie z tego ludzkości? Rozsądniej z jej strony było, że zamiast skakać i biegać, raczej myślała i badała i w ten sposób stworzyła sobie mechaniczne środki pomocnicze, za którymi pantera, wilk i koń daleko pozostają w tyle.

Chętnie powołujemy się na starożytnych. Zupełnie niesłusznie. Atletyka Greków nie była tak bardzo zróżniczkowana, jak dzisiejszy sport. Ażeby zwyciężyć w gimnazyum lub podczas olimpijskich igrzysk, musiało się być wybitnym działaczem w pięciu różnorodnych kierunkach. A zresztą, mógł sobie Pindar opiewać zwycięzcę olimpijskiego, mogli jego ziomkowie, między którymi i wówczas już nie brakło snobów, wielbić go i stawiać mu statuy. Chwała bohaterowi i półbogowi należała nie do zwycięskich sportowców, którzy służyli tylko swej żądzy sławy, ale jedynie i wyłącznie bezinteresownym i walecznym, którzy narażali swe życie, by uwolnić ogół od niebezpieczeństwa. Mistrzostwo siły, które nie służyło dobru ogółu, miało dla intenzywnie, społecznie czujących starożytnych tylko wartość osobliwości.

TELEGRAMY.

Zagrzeb. Przybył tu wczoraj rano **Tisza** i przyjął wiele deputacyi.

Belgrad. Król podpisał ukaz, który mianuje pułkownika piechoty Duszana **Stefanowicza** ministrem wojny, a generała **Bojanowicza** stawia w stan dyspozycyi ministra wojny.

Berno morawskie. W obecności arcyksięcia Fryderyka odbyło się wczoraj w Kroena uroczyste poświęcenie kościoła Najśw. P. Maryi, na uczczenie 60-letniej rocznicy panowania cesarza.

Konstantynopol. Rosyjski ambasador **Giers** zaczął urlop. W jego zastępstwie radca ambasady rosyjskiej **Gulkowicz** będzie dalej prowadził rokowania o reformy w Anatolii Wschodniej.

O ratunek dla teatru miejskiego.

Przed dwoma miesiącami uderzyliśmy pierwsi w prasie krakowskiej na alarm, wskazując, że teatr miejski w Krakowie przechodzi niesłychane, niebywałe dotychczas przesilenie, grożące mu wprost katastrofą. Dzisiaj znowu zabieramy głos w tejsamej sprawie, gdyż kompetentne czynniki ze zwykłą w takich razach opieszałością nie uczyniły dotychczas nic, ażeby dyrekcyi teatru przyjść z pomocą. Sytuacya zaś, w jakiej się teatr krakowski znajduje, pogarsza się z dniem każdym, tak, że jeśli przed dwoma miesiącami wzywaliśmy Radę miejską do zastanowienia się nad pomocą dla teatru miejskiego, to dzisiaj wołamy już z całą stanowczością, że pomoc ta jest gwałtownie potrzebna, jeżeli sceny krakowskiej nie chcemy narazić na katastrofę.

Jest rzeczą Rady miejskiej przedsięwziąć odrazu jak najenergiczniejsze kroki, ażeby dyrekcyi teatru przyjść z pomocą i to nie tylko na razie, chwilowo ale aby obmyśleć środki, któreby zapewniły dyrektorom przynajmniej na dłuższy okres czasu chociażby tylko zmniejszenie olbrzymich wydatków, jakie każdy przedsiębiorca teatralny składać musi miastu tytułem opłat, czy to za światło, czy za straż pożarną, policyę i t. d. Wydatki te obciążają budżet przedsiębiorstwa teatralnego w sposób straszliwy, a są wprost niewłaściwością, gdyż przecie nie trzeba zapominać o tem, że teatr miejski nie jest ani rzeźnią, ani gazownią, ani przedsiębiorstwem tramwajowem, które ma miastu przynosić dochody, tylko jest instytucyą kulturalną, którą miasto ma obowiązek utrzymywać i wspierać finansowo, jeżeli od niej wymaga spełniania misyi kulturalnej, odpowiadającej godności miasta i narodu. Twierdzimy jasno i otwarcie, że kontrakt wygotowany przez Radę miejską, kontrakt, który każdy przedsiębiorca teatralny musi podpisać, jest pewnego rodzaju osbliwością, przynoszącą wprost ujmę reprezentacyi m. Krakowa, musi być zmieniony.

Zanim jednak to się stanie — w Krakowie na załatwienie takich spraw trzeba lat całych, Rada miejska musi i to jak najprędzej przyjść w pomoc obecnej dyrekcyi i udzielić jej subwencyi w kwocie kilkunastu tysięcy koron. Im prędzej to się stanie, im prędzej Rada miejska tę subwencyę uchwali, tem dla miasta i dla teatru lepiej.

Mamy nadzieję, że głos nasz nie przebrzmi bez echa. Mamy nadzieję, że i codzienna prasa krakowska, której o brak życzliwości dla teatru posądzić przecie nie można, sprawą tą się zajmie i przyspieszy decyzyę Rady miejskiej.

Z MUZYKI.

Strejk zecerów wpłynął niekorzystnie na tok spraw recenzyjnych, dzięki czemu sprawozdawca muzyczny „Gazety poniedź." ustąpić musiał ze swymi relacyami — przed ważniejszemi i doniośliejszymi kwestyami poruszanymi przez pismo. Zaznaczając tedy pokrótce tylko dla historyi sezonu muzycznego odbycie się dwóch produkcyi „Filharmonii" czeskiej, koncertu Śliwińskiego oraz dwu wspaniałych produkcyj znakomitego pianisty A. Rubinsteina poświęconych twórczości Chopina a cieszących się największą w tym sezonie frekwencyą słuchaczy — ograniczyć się muszę do krótkiej relacyi o dwu ostatnich, wysoce interesujących produkcyj a to: prof. Z. Szwarzensteina skrzypka oraz „Tria" prof. Br. Poźniaka.

Prof. Szwarcenstein, artysta wysoce utalentowany a zarazem pracowity, stając corocznie na estradzie krakowskiej, daje sposobność stwierdzenia postępów w pracy nad talentem i jej zdobyczami. Obecnie ujawnił się w starannie dobranym programie — wielkie zalety śpiewnego, słodyczy pełnego tonu, którym przykuwa ten artysta, słuchacza, używając z wielkim smakiem wyrobionej, zasobnej techniki, lotnej, przejrzystej i czystej jak kryształ. Licznym zwolennikom i przyjaciołom, ze sfer skrzypków sprawił prof. Szwarcenstein prawdziwą ucztę duchową, swym występem ocierając dochodem z produkcyi oddanym na cele dobroczynne kilka łez biednym.

Od lat kilku, muzyczne sfery Krakowa miały sposobność informować się z zagranicznych pism muzycznych o try ,iach, jakie były udziałem artystycznej pracy krakowianina p. Bronisława Poźniaka, wytwornego pianisty który jeszcze na ławie

szkolnej jako uczeń gimn. św. Jacka zdradzał niezwykłe zdolności pianistowskie ucząc się gry u prof. Szopskiego a następnie Lalewicza. P. Poźniak po ukończeniu studyów krakowskich udał się do Berlina, gdzie uzupełniwszy swe wiadomości, założył ze skrzypkiem Bassermanem i wiolonczelistą Beyerem Trio. Od lat kilku „Trio Poźniaka" zdobywszy estrady Berlina cieszy się sławą i wzięciem w Niemczech, Szwajcaryi i Francyi. Do Krakowa zawitał p. Poźniak ze swym ensamblem w piątek ubiegły, przybywając na zaproszenie Twa Muzycznego. Wrażenie gry miłych gości było wielkie. Ze względu na wysoką ich kulturę artystyczną publiczność, oklaskiwała artystów gorąco, żądając naddatku, którem też uraczono słuchaczy. Brak miejsca nie pozwala mi na scharakteryzowanie i wyszczególnienie poważnych walorów artystycznej gry ensamblistów oraz ich duchowego przewodnika, ograniczyć się tedy muszę, do zaznaczenia, iż imponowała świetnością zarówno muzycznego ujęcia, jak niemniej technicznego przeprowadzenia świetnie odczutych intencyj twórców autorów, prześlicznie oddanych kompozycyj.

St. Bursa.

Z TEATRU.

„Mąż z loteryi", komedya w 3 aktach R. Johnsohn Younga.

Dawno już teatr krakowski nie rozbrzmiewał taką huczną, żywiołową wesołością i takim nieustannym, serdecznym szczerym śmiechem, jak w sobotę na przedstawieniu komedyi nieznanego u nas dotąd amerykańskiego autora. Bawiliśmy się doskonale na „Prezesowej", na X przedstawieniach tej farsy zanoszono się od śmiechu, ale przecież tak wesoło w teatrze nie było, jak na sobotniej komedyi Johnsona-Younga. Inaczej zresztą śmiano się na „Prezesowej", inaczej na „Mężu z loteryi". Farsa francuska, pysznie zrobiona i świetnie grana, trąciła jednak mocno „pieprzem" i to było w przeważnej mierze przyczyn jej powodzenia. Komedya Younga stoi na wprost przeciwnym biegunie. Jest to wspaniała, salonowa komedya, bez cienia pornografii, bez śladów płytkości, a jednak tak wesoła, tak szczerze, serdecznie wesoła, że śmiać się trzeba, słuchając jej, od początku do końca

Brak miejsca nie pozwala nam na przytoczenie treści tej komedyi, było by to zresztą rzeczą zbyteczną, bo jesteśmy pewni, że wszyscy Krakowianie ją poznają wcześniej czy później. Zaznaczamy tylko, że komedya grana była świetnie. Wolelibyśmy wprawdzie, by między pp. Kosmowską a Czaplińską nastąpiła wymiana ról, ale przyznajemy, że i p. Kosmowska wywiązała się z zadania bez zarzutu, choć ono naszem zdaniem nie leży w jej zakresie. P. Czaplińska była, jak zawsze, doskonałą. Pp. Stanisławski, Noskowski, Kamińska i Miłoszewska grali wybornie.

„W górę serca", obraz historyczny Franciszka Domnika.

Rocznicę styczniową uczcił teatr krakowski wystawieniem pięknego obrazu historycznego zasłużonego autora wielu dobrych sztuk p. Franciszka Domnika. Obraz malowany ręką dobrego majstra, znającego doskonale technikę dramatyczną, przepojony uczuciem patryotycznem, gorącą miłością ojczyzny i wiary w przyszłość, spotkał się z najżyczliwszym przyjęciem publiczności i powinien się doczekać szeregu przedstawień. Z powodu braku miejsca i trudnych warunków, wśród jakich z powodu bezrobocia wychodzi „Gazeta poniedziałkowa" ocenę sztuki odkładamy do następnego numeru.

Zjednoczenie ludowców.

Kraków, 19 stycznia.

W myśl uchwały, powziętej we Lwowie na posiedzeniu komitetu szesciu, a dotyczącej powrotu t. zw. niezawisłych ludowców do P. S. L., odbyło się wczoraj w lokalu „Piasta" zebranie przedstawicieli obydwu odłamów stronnictwa ludowego. Przewodniczył prezes komitetu organizacyjnego P. S. L. poseł Bojko, sekretarzował prof. Dubiel z Tarnowa. W obradach wzięło udział kilku posłów parlamentarnych i sejmowych z eksc. Długoszem na czele. Frondę lwowską reprezentowali pp. Wysłouch, Dąbski i inżynier Bryl.

O organizacyi stronnictwa ludowego wygłosił referat red. Wysłouch. Komitet organizacyjny zatwierdził uchwałę swych delegatów w sprawie połączenia z lwowską frondą. Omawiano następnie w dyskusyi poufnej sprawy partyjne, rozważano też sprawy kongresu, który podobno ma się odbyć w Krakowie z początkiem wiosny. bieżącego roku.

KRONIKA.

„Czarna kawa" dziennikarska urządzona wczoraj jak zwykle w sali restauracyjnej hotelu Pollera, przyniosła krakowianom niespodziankę, dała im sposobność poznania nieznanej im artystki deklamatorki, p. Elżbiety Zaleskiej. Artystka, rozporządzająca wspaniałym głosem, zdolnym do oddawania najsubtelniejszych nuansów, odeklamowała szereg utworów poetyckich, zyskując ogromne uznanie wśród bardzo licznie zebranej publiczności, wśród której reprezentowaną była bardzo licznie arystokracya. Brak miejsca nie pozwala nam na omówienie tego recitalu, stwierdzamy tylko, że p. Zaleska ukazała się publiczności jako wielki talent, jako wschodząca gwiazda na artyst. horyzoncie, gwiazda pierwszorzędnego blasku.

Festyn na lodzie. Zainicyowany przez sekcyę łyżwiarską Akad. Związku sportowego festyn ślizgawkowy w parku powystawowym, odbył się wczoraj z dużem powodzeniem, wróżąc pomyślnie horoskopy dalszym przedsięwzięciom sportowym zapobiegliwego komitetu sekcyi. — Nader urozmaicony i udatnie zestawiony program festynu wypełnił: wyścig studentów, w którym przybyli: 1) Gawroński, 2.) Prochowski i 3.) Chyliński, następnie odtańczenie na lodzie 6ej figury kontredansa i wreszcie konkurs motylkowy. — Laureatką „motylkową" została hr. Ira Potocka. Największą ilość motylków po laureatce uzyskała p. Anka Tafetówna. — Późnym wieczorem rozegrano na lodzie match hocke'yowy.

E. W.

Bal rabczański, mający w Krakowie już ustaloną sławę zapowiada się świetnie. Komitet pań i komitet panów pracuje energicznie. Na czele komitetu panów stoi znany w Krakowie zaszczytnie wodzirej p. dr. Karol Dawidowski, daje to rękojmię, iż szczegóły zabawy będą świetnie obmyślane. Jak się dowiajemy, bal będzie obfitował w masę niespodzianek.

Wielki spisek w Krakowie został niedawno odkryty. Przez szereg dni odbywały się w rozmaitych lokalach tajemne narady, w których brało udział mnóstwo ludzi, narady, przeciągające się nieraz do późnej nocy. — Wzbudzały one w ostatnich czasach nawet zaniepokojenie. Przedwczoraj dopiero zdołano nareszcie wpaść na trop spiskowców i przekonano się, że owe narady niezwykle ożywione dotyczyły omówienia szczegółów mającego się odbyć niezadługo balu rygorozantów, który jak po inne lata stanie się niewątpliwie najświetniejszą zabawą krakowskiego karnawału. Tradycya poprzednich balów rygorozanckich zostanie w tym roku przyćmiona, gdyż bal tegoroczny obfitować będzie w taki szereg nadzwyczajnych niespodzianek, tak w urządzeniu sali, jak w prowadzeniu zabawy, że wspomnienie tegorocznego balu pozostanie na długo w pamięci wszystkich, którzy otrzymają zaproszenia i będą na tej zabawie.

Kurs samarytański dla Pań, z ćwiczeniami praktycznemi w szpitalu P.P. Ekonomek rozpocznie się w początkach lutego. Wpisy przyjmuje Dr. Klęsk, św. Jana 18, od 3-5.

Teatra świetlne, ostatni postęp techniki, ileż rozmaitości daje taki mile spędzony wieczór. Do nowych przybytków sztuki fotograficzno-technicznej należy świeżo urządzony teatr świetlny, po krakowsku kinoteatr „Złuda" w Pałacu Spiskim. Wytworny i bardzo inteligentnie wybierany program, zadowalnia zawsze w całej pełni wybredną publiczność, a zawsze szlachetna i pouczająca treść obrazów wpływa umoralniająco na młodzież.

Miły i ciepły ten teatrzyk zyskał w krótkim czasie zasłużone powodzenie i mamy nadzieję, że w dalszym ciągu pójdzie obecnym torem.

Ogień pokojowy. — Wczora wieczorem zajęła się w mieszkaniu porucznika Hassnera przy ul. Kremerowskiej od pieca ścianka drewniana. — Straż pożarna wyruszyła natychmiast na miejsce i ugasiła wkrótce ogień.

Fatalna jazda. Na gościńcu, prowadzącym z Kobierzyna do Krakowa, najechała wczoraj po południu dorożka nr 65. na wieśniaka Franciszka Chudziaka. — Chłopek dostał się pod koła i odniósł poważne kontuzye.

Okradała chlebodawcę. Aresztowano wczoraj służącą Rozalię Palus, która systematycznie uprawiała kradzieże wędlin na szkodę swego chlebodawcy St Marchowiaka, masarza.

Z C. K. Dyrekcya kolei państwowej:

Dnia 1. stycznia 1914 otwarto w obrębie c. k. kierownictwa ruchu w Czerniowcach na kolei lokalnej Nepolokoutz-Wyznica między stacyami Nepolokoutz i Berbestie przystanek osobowy i ładownię „Nowy Nepolokoutz" dla ruchu osobowego i pakunkowego, jakoteż dla przesyłek całowozowych.

Ekspedycya osób i pakunków odbywa się za dopłatą w pociągu."

Kino Edison.

Z powodu nieprzewidzianych i niespodzianych przez dyrekcyę technicznych przeszkód, przedstawienia „Kino Edisonu" odbywać się będą dopiero od dnia 23. b. m.

Dyrekcya.

Sprawa Hr. Mielżyńskiego.

(Tel. „Gaz. Poniedz.")

Poznań, 19 stycznia.

Hr. Mielżyński zostanie przewieziony do Charite w Berlinie, gdzie zostanie poddany badaniu co do stanu umysłowego.

Ofiary saneczkowego sportu.

Wypadek polskich studentów.

Berno, 19 stycznia.

W pobliskim lesie przy saneczkowaniu się, wypadł 22 letni technik Jan Jaszyński z sanek i doznał złamania czaszki. Stan jego jest **śmiertelny.** Koledzy jego, którzy mu pospieszyli z pomocą, Witold Remer i Józef Makes z Warszawy doznali również ciężkich poranień

Republikańskie wrzenie w Bułgaryi.

Sofia, 19 stycznia.

Kampania wyborcza rozpoczęła się z wielką gwałtownością. Wszystkie stronnictwa wydały manifesty do swoich wyborców. Manifest stronnictwa rządowego jest zredagowany w tonie umiarkowanym; kładzie on głównie nacisk na to, że w kraju potrzeba obecnie przedewszystkiem silnego rządu. —

Natomiast bardzo wojowniczym, niesłychanie ostrym jest manifest socyalistów. Socyaliści oświadczają, że **monarchiczna forma rządu jest już obecnie dla Bułgaryi zbyteczna.** Instytucya ta nie odpowiada dzisiaj wielkiemu narodowi, a utrzymywaną jest jedynie dzięki oligarchii. Manifest domaga się **utworzenia z Bułgaryi republiki.**

Otwarcie kanału Panamskiego.

Londyn, 19 stycznia.

Uroczystość otwarcia kanału panamskiego została wyznaczoną na 1 stycznia 1915 roku.

Zesłanie niemowlęcia

Moskwa, 19 stycznia.

Mieszkająca w Kursku rodzina żydowska lekarza dentysty Kochana, otrzymała od władz polecenie wysiedlenia z miasta. Kochanowie uczynili bezwłocznie zadość temu wezwaniu, zostawiając jedynie z uwagi na zamiecie śnieżne i mrozy dwuletnie swe dziecko u znajomych sąsiadów. — Postępek ten jednak podyktowany poczuciem ludzkości i macierzyńską miłością uznały władze za „niebłagodiożny" i zażądały **niezwłocznego wysiedlenia dziecka**, jako nieposiadającego prawa zamieszkiwania. Dzięki usilnym staraniom pozostawiono dziecku **trzydniowy termin do wyjazdu** w przeciwnym razie będzie ono wysłane etapem.

Tajemnice rosyjskich koszar.

Petersburg, 19 stycznia.

W piwnicy manezu oficerskiej szkoły kawaleryi znaleziono onegdaj w stanie rozkładu zwłoki nieznanego człowieka. — Wczoraj wtemsamem miejscu znaleziono znowu zwłoki mężczyzny. W wielce tajemniczej tej sprawie wdrożyły władze wojskowe energiczne śledztwo.

Prześladowcy »Tango«

Petersburg, 19 stycznia

Komendant gwardyi zabronił oficerom tańczenia tango.

Budapeszt, 19 stycznia.

We wtorek zbiera się w Budapeszcie centralny komitet rumuńskiej partyi narodowej. Komitet ten, mimo opozycyi kilku członków **przyjmie pakt zawarty ze rządem węgierskim,** zapewniający Rumunom spełnienie szeregu słusznych postulatów ludności rumuńskiej, wchodzącej w skład krajów św. Szczepana.

Belgrad, 19 stycznia.

Prowizoryczny rząd albański zgodził się na utworzenie w Durazzo konsulatu serbskiego. Pierwszym konsulem będzie sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Simicza.

Nadesłane.

Zakład wodoleczniczy i sanatoryum specyalisty chorób nerwowych

Dra KUPCZYKA

W KRAKOWIE, UL. SZUJSKIEGO L. 11

otwarty przez cały rok

Zakład techn. Dentystyczny

Maryana Jaugustyna

długoletniego współpracownika dr. Wernikowskiego otwarty od 9—12 i od 2—5.

w Krakowie, ul. Podwale l. 3.

MATTONIEGO

GIESSHÜBLER

najlepsza alkaliczna woda mineralna szczawowa.

NADOBNE PANIE UŻYWAJĄ TYLKO MYDŁA PRZECIWPIEGOWEGO MARYANA MALINOWSKIEGO

TEATR ŚWIETLNY

ZŁUDA

Kraków, Rynek, Pałac Spiski.

Codziennie pierwszorzędny program.

Początek w dnie powszednie o 4 po południu.

„ w niedziele i święta o 3 „ „

Ceny: I m. 1·10, II m. 0·88, III m. 0·44 K.

Browar Książąt Sanguszków w Tarnowie

poleca swoje znakomite piwa, jako to:

Marcowe bez sztucznej goryczki o wysokiej wartości spożywczej, Zdrój Mieszczański, jasne, na sposób pilzneński.

Specyalność PIWO BAWARSKIE, uznane w całym kraju i za granicą przez najwyższe powagi lekarskie jako prawdziwe piwo słodowe.

Jeneralne zastępstwo na Zachodnią Galicyę, oraz główne składy, lodownie, hale do obciągu piwa

Kraków-Grzegórzki Józef Landa i Sp.

ul. H. Żółkiewskiego 54, tel. 3223

Biuro zamówień: Plac WW. Świętych l. 11. Telefon nr. 3222.

KINO WISŁA

W WSPANIAŁEJ CENTRALNIE OGRZEWANEJ SALI DROBNERA, PL. SZCZEPAŃSKI

Senzacyj. program od soboty 17 do piątku 23 stycznia

Tajemnica służącego — przepiękny dramat. Tydzień Eclair'a, ilustrowana kronika świata. — Miemiłe kupno, nadzwyczaj komiczne.

ZWYRODNIAŁY OJCIEC

wspaniały dramat słynnej fabryki »Vitagraph«. (Szczęśliwa miłość. Wyjazd do Afryki. Katastrofa podczas polowania na lwy. Podstęp ojca. Powrót syna. Samobójstwo.

Pierwsza reduta Finklera, arcykomiczne. Jak Miller szukał miłości, doskonała humoreska. Doprowadził, bardzo wesołe. Ostenda, przecudne zdjęcie z natury. Luks, słynny pies policyjny.

Początek przedstawień w dnie powszednie o godz. 4 popołudniu, w niedziele i święta o godz. 3 popoł. Dyrekcya zastrzega sobie zmiany w programie. Sala znakomicie wentylowana.

KORESPONDENCYE.

Nieudałe kuszenie Temidy.

Przemyśl.

Od r. 1911. toczy się przed tutejszym sądem obwodowym jeden z największych i najciekawszych procesów cywilnych w ostatnich latach. Powodem jest Henryk Rupp, właściciel dóbr Leśniowice p. Pustomyty, pozwanym adw. dr. L. Tarnawski. Żądanie skargi opiewało na zeznanie kontraktu kupna dóbr Wołostków, własność pozwanego stanowiących, za cenę 450.000 koron. Dr Tarnawski odmówił bowiem zawarcia odnośnego kontraktu z tego powodu, że Rupp jest z wyznania Menonitą — podczas gdy dr. T. chciał sobie dobra sprzedać wyłącznie rzym. katolikowi.

Zrazu zastępowała Ruppa przed sądem kancelarya posła adw. dr. Liebermana, mianowicie sybstytut często nieobecnego w Przemyślu posła p. dr. Józef Axer. Koleje tej ciekawej sprawy sądowej były zmienne. Ruppa dla braków formalno — prawnych najpierw dwukrotnie oddalono z żądaniem skargi. Następnie jednak uśmiechnęło mu się powodzenie. „Wiedeń" na skutek rewizyi oba pierwsze wyroki zniósł i sprawa z powrotem wróciła do sądu obwodowego w Przemyślu celem przeprowadzenia zaofiarowanych dowodów i zbadania materyalnej prawdy całej sprawy.

Póki trybunałowi sądowemu przewodniczyli dr. Szalay względnie p. Hoszek, strony procesowe odnosiły się do Temidy z całem zaufaniem. Miała ona przez ten czas oczy zasłonięte gęstą przepaską. W chwili jednak kiedy przewodnictwo trybunału objąć miał radca sądu kraj. wyż. p. Hesse, Temida poruszyła się, że aż waga zadźwięczała i pchnęła do Ruppa poufnego „expresa", który mu poradził tak po dobremu, aby zastępstwo swoje oddał adwokatowi zaprzyjaźnionemu z p. przewodniczącym. Inaczej „trudno będzie" proces wygrać. P. Rupp „expresa" wysłuchał i grzecznie odprawił. Ten zdał sprawę zniecierpliwionej Temidzie, która zadowolona rychło wróciła do swej normalnej pozycyi. P. Rupp, zrozumiawszy palec Boży, odniósł do izby adwokackiej w Przemyślu z prośbą o ustanowienie mu zastępcą prawnym w powyższym procesie zaleconego mu przyjaciela p. Hessego. Prośbę tę uzasadnił zaś tem, że adw. dr. Liebermann bawi w Wiedniu w parlamencie zaś do zastępcy jego — który istotnie dotąd cały proces po stronie p. Ruppa prowadził — niema rzekomo zaufania. — Uzasadnienie takie było oczywiście tylko pozorem i sam p. Rupp zupełnie w nie nie wierzył. Także Izba adwokacka nie dała wiary tej prośbie, a wyczuwając zakulisowy stan i istotne pobudki sprawy, prośbę p. Ruppa dla braku wymogów odrzuciła. P. Rupp jednak nie ustał w zabiegach i wniósł przeciw odmownemu załatwieniu Izby, zażalenie do ministerstwa sprawiedliwości, popierając je nieprawdziwem twierdzeniem, że żaden z adwokatów przemyskich przeciw dr. Tarnawskiemu (prezesowi Izby) przyjąć nie chciał. Wskutek tego zażalenia ministerstwo poleciło Izbie ustanowienie zastępcy dla p. Ruppa. Izba zleciła zastępstwo adwokatowi, na którego przypadał turnus. Równocześnie Wydział Izby zapomocą cyrkularza odniósł się do wszystkich pp. adwokatów z zapytaniem, czy i kiedy p. Rupp ofiarował im zastępstwo swoje w procesie przeciw p. dr. Tarnawskiemu. Odpowiedź wypadła tak, jak można się było spodziewać. Wszyscy adwokaci dali odpowiedź przeczącą — prócz tego jednego właśnie, który całą kabałę wywołał.

Rezultat imprezy temidowej był taki, że pozwany dr. Tarnawski 16 grudnia 1913 r. telegraficznie zażądał odroczenia rozprawy wyznaczonej na 18 grudnia, pozorując to żądanie jakąś błahostka. W istocie bowiem chodziło mu o votum nieufności dla przewodniczącego trybunału, co było tem skuteczniejszem, że w myśl podziału czynności sądowych na r. 1914 odnośny dział pro cesowy miał przejść do zakresu innego przewodniczącego. W dalszym rozwoju wydarzeń towarzyszących temu z wszech miar ciekawemu procesowi p. Rupp wycofał się ze sfery wpływów swego niedoszłego, nowego zastępcy. Zapłacił mu tylko za zawracanie niefortunne tak nazwanej głowy i wrócił do swej pierwszej miłości t. j. do kancelaryi adw. dr Liebermanna.

Tak Temida została wykiwana — a jej ekspres wystrychnięty na dudka.

Ciekawem będzie stanowisko ministerstwa sprawiedliwości, które również zostało w błąd wprowadzonem. Izba bowiem z inicyatywy energicznego p. dr Erlicha zabrała się na prawdę do wyświetlenia całej tej sprawy.

Wszystkim zaś wiadomo, że chodziło tu tylko o zbałamucenie cnotliwej Temidy przemyskiej, którą i czapką i papką przymusić usiłowano.

W końcu warto zaznaczyć, że powyższy fakt w dziejach Temidy naszej nie jest wcale odosobnionym. Dlatego też niewaz jeszcze pozwolimy sobie materyał odnośny publicznie omówić.

Słynne

bezkonkurencyjne tutki cygaretowe

„Framos"

wyrobu Mr. Wł. Bełdowskiego, których bibułka jest zrobiona z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, są jedynym tego rodzaju produktem hygienicznym i w paleniu co do smaku niezrównanym.

Wszystkie naśladownictwa wobec oryginalnych tutek „Framos" padły, nie wytrzymawszy nawet próby porównania. Właściwości tutek „Framos" są następujące: palą się lekko i równo, nie wydzielając wiele dymu, który jest łagodny i chłodny. — **Do nabycia w Trafikach.**

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Mra Wł. Bełdowskiego w Krakowie.

AFORYZMY.

Ktoś powiedział: „Kochajmy Boga, bo kobieta nie jest wartą miłości".

Nie wiemy nawet czem jesteśmy, nie mówiąc nawet o tem czem będziemy.

Dla znużonego a pilnego robotnika, upadek może mieć coś zbawczego w sobie, pomimo tego, że pragnienia jego nie były skierowane ku śmierci.

Nitsche, czuł w sobie twórcę religii. Jego napad na nową wiarę Straussena ma za podstawę słowa: Miejsce dla Zarathustry.

Gdy mężczyzna mówi do kobiety: „moja droga" to myśli o kosztach.

Kto nie może zdobyć prawdziwej sławy, zadawalnia się obecnie reklamą.

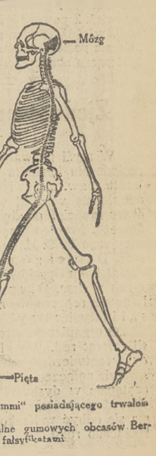
Naprawdę wielkim człowiekiem jest ten, kto zdobywa serca swoich nieprzyjaciół.

Więcej fałszywych połączeń niżeli przy telefonie ma miejsce w kościele.

Niejedna miłość zaczyna się podarunkiem, niejedna się nim kończy.

Jedni robią z powołania — przyjemności, inni z przyjemności powołanie.

Chód człowieka



Uwidoczniamy na tem miejscu w jak znacznym stopniu ulega przy każdym kroku wstrząśnieniom cały ludzki system nerwowy, począwszy od pięty a skończywszy na mózgu. Dlatego jest świętym obowiązkiem człowieka posługiwać się środkami zapobiegającymi tym tak bardzo szkodliwym dla zdrowia wstrząśnieniom.

Rodzice, którym zależy na zdrowiu dzieci — niech nie przeoczą tego ogłoszenia!

Prawie każdy zna już dostatecznie liczne praktyczne i ekonomiczne zalety wybornych gumowych obcasów Bersona, dlaczego też są one tak gorąco przez takowy polecane.

Jedynie gumowy obcas Bersona jednoczy w sobie wszystkie zalety i dlatego zyskał u P. T. Publiczności zasłużone uznanie. Obcas ten jest wyrabiany ze specyalnej gumy z materyału nieprzrównanego t. zw. „Fine Para-Gummi" posiadającego trwałość i elastyczność.

Żądajcie tylko i jedynie oryginalne gumowych obcasów Bersona, a wzgardzajcie nieudolnymi falsyfikatami.

BANK PRZEMYSŁOWY
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

Filia w Krakowie. Tel. 0052, 2375, 2377 i 2540.

Od 15. grudnia we własnym domu Rynek główny Nr. 31 róg ulicy Szewskiej.

Zakład Centralny we Lwowie. Kapitał akcyjny K 10,000.000.

Wszelkie transakcye bankowe. — **WKŁADKI na książeczki wkładkowe i rachunek bieżący za korzystnem oprocentowaniem dziennem** (podatek rentowy od wkładek oszczędności ponosi Bank z własnych funduszów). — Kupno i sprzedaż walut, dewiz i papierów wartościowych. — Eskont i inkaso weksli, przekazów i czeków. — Wydawanie czeków, przekazów i akredytyw na miejsca krajowe i zagraniczne itd.

KASA OTWARTA CODZIENNIE w godz. 9—1 przedpoł. i 3—5 popoł. (w soboty od godz. 9—1 popołudniu)

Wynajmuje SCHOWKI PANCERNE w skarbcu pancernym w nowym budynku itd. — **ODDZIAŁ TOWAROWY** poleca węgiel najlepszej jakości z kopalń krajowych a na żądanie również i z kopalń górnośląskich, cement z fabryki „Górka" w Sierszy oraz szamotę z fabryki w Skawinie.

GALICYJSKI
BANK LUDOWY
dla rolnictwa i handlu

Lwów, Sykstuska 17. Tel. 1678 i 1778.

(Pod patronatem c. k. uprzyw. austryackiego Länderbanku).

Wkładki na książeczki wkładkowe od 20 koron począwszy na **5%**. Wydawanie książeczek czekowych. Wypłata z książeczek wkładkowych do 5 tysięcy koron dziennie **bez** wypowiedzenia. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor wymiany
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe, obce waluty i monety najkorzystniej. Wypłaca kupony i wymienia talony, oraz wypłaca wylosowane papiery wartościowe. Przyjmuje zlecenia giełdowe pod najkorzystniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej lokacyi kapitałów, przegląda bezpłatnie numery losów i innych losów, podlegających losowaniu.

Godz. kasowe od 9 do 11 i od 3 do 6.

Ciągnienie już 1 lutego. | Główna wygrana: franków 200.000.

Polecam do zakupu jako bardzo cenne i korzystne i dające korzystne szanse wygranej

1 los turecki w ratach miesięcznych po K 7·—
2 losy tureckie w ratach miesięcznych po K 14·—
3 losy tureckie w ratach miesięcznych po K 21·—

Wyłączne prawo do wygranej po zapłaceniu 1 raty.

Rocznie 6 ciągnień dnia: 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10, 1/12	Rocznie 6 gł. wygranych 3 po fr. 400.000, 3 po fr. 200.000

Wiele znacznych mniejszych wygranych po fr. 30.000, 80.000, 4.000, 2·500 i t. d.

Każdy los musi być ciągniony
zachowuje przeto zawsze wartość.

Ze względu na bliskie ciągnienie, uprasza się o niezwłoczne zamówienie. Ustanowienie ceny następuje najtaniej po każdorazowym kursie dziennym.

EDWARD URBAN
Dom bankowy w Bernie, Grosser Platz 23-25
(we własnym domu).

Uczciwych i stałych odsprzedawców angażuje się w każdej miejscowości

Wysoka prowizya. **Niskie ceny.**

SPÓŁKA FAKTUROWA
W KRAKOWIE

Stow. zar. z ogr. por. **(Podwale 7)**

pod patronatem Banku krajowego

oraz Filia w Tarnowie, (ulica Targowa L. 1).

ESKONTUJE: Faktury, Rymesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe, oraz wszelkie pretensye kupieckie. Załatwia inkasa. Udziela kredytu w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po

5%

od następnego dnia po złożeniu. — Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów.

Stolarnia motorowa
Joachima Steinberga w Krakowie
ul. Starowiślna 85 — ul. Dajwór 14 — Telefon 1378

Wielki skład posadzek dębowych, deszczółkowych i taflowych z dębiny sławońskiej.

Zamówienia wykonuje się rychło i dobrze, tanio

Jak choroby płuc, kaszel i astmę całkowicie można wyleczyć, o tem zadarmo pouczę każdego. Proszę tylko wysłać ofrankowaną kopertę z adresem na odpowiedź do Pan. Reyzek, Wrschowitz koło Pragi (Czechy)

Praski Bank Kredytowy
Filia we Lwowie
przy ulicy Jagiellońskiej liczba 2.

KAPITAŁ AKCYJNY Koron: 25.000.000. — FUNDUSZ REZERWOWY około Koron: 15,000.000.

Oprocentowuje wkładki na książeczki wkładkowe po

5% aż do odwołania

Asygnaty kasowe po 5½%, za 120 dniowem wypow. **przyjmuje:** kosztowności, efekta etc. do przechowania **w skrzynkach depozytowych.** — **Akredytuje:** na wszelkie miejsca zagraniczne i miejsca kąpielowe. — **W dziale towarowym:** kupno i sprzedaż **ropy,** wszelkich produktów przemysłu naftowego. — **Kupno sprzedaż spirytusu,** sprzedaż **węgla** kamiennego górnośląskiego.



FRANCKA
PRZYMIESZKA DO KAWY
PRAWDZIWA TYLKO
Z MARKĄ FABRYCZNĄ MŁYNEK DO KAWY
JEST NAJLEPSZĄ I NAJSMACZNIEJSZĄ
:WYRÓB KRAJOWY:
FABRYKA W SKAWINIE
::KOŁO KRAKOWA::



WYKRYTA MOC CZŁOWIEKA! TAJEMNICZE SIŁY! Nadzwyczaj zajmujące dzieło psychologa I. Tourjaena, pouczające o wyzyskaniu według najnowszych metod ukrytych tajemniczych sił. Tajemnica osiągnięcia niezmiernych korzyści i jak najlepszych rezultatów w swych zabiegach. Bezwarunkowy wpływ na innych ludzi i to bez ich woli i wiedzy. **Tajemnicze zdobycie miłości!** Jedyny sposób uzyskania szczęścia, bogactwa, zdrowia, energii, siły fizycznej i umysłowej. Natychmiastowe zdolność hypnotyzowania.

Wysyłka dziełka w języku polskim jedynie za zwrotem wydatków w kwocie 75 fen., które nadesłać należy w liście w markach pocztowych pod adresem: I. TOURJAEN, psycholog, Bruksela 6.— Centre, Boite postale 125, Belgia.

Wiedeński Bank Związkowy. FILIA W KRAKOWIE (Rynek gł. 44 Linia A-B)

Kabitał akcyjny 130 milionów Koron
Fundusze rezerwowe 41 milionów K.

(106) Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący i na
KSIĄŻECZKI WKŁADKOWE

Załatwia wszelkie tranzakcye bankowe. Wypłaca większe kwoty bez poprzedn. wypowiedzenia.



PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY DO PATEFONU BEZ TUBY

Gra szafirem. Nie niszczy płyt. Czysta, wyraźna, bardzo głośna reprodukcya. Można zmieniać siłę głosu. Olbrzymi wybór wspaniałych zdjęć. Płyty po K 2·50, K 4·50 i K 6.— **Nowe modele patefonów,** ceny: K 26·—, 50, 65, 90, 135, 160, 210, 225, 310, 450. **Szczyt doskonałości.** Patefon **Reflex** tylko K 165. Cenniki darmo.

Od najskromniejszej izby do najwykwintniejszego salonu, wszędzie dziś jest Patefon najmilszym miejscu ako najpiękniejsza ozdoba i rozrywka.

S. GRUDZIŃSKI i T. BERGER, KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 22 I P.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

największy tygodnik polityczny, bezpartyjny, wychodzi każdego poniedziałku, bez względu na święta i już o 6 rano przynosi najświeższe wiadomości z życia codziennego i politycznego.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

artykułami politycznemi pisanemi przez siły pierwszorzędne, daje czytelnikowi zawsze bezstronny, jasny i rzeczowy pogląd na każdorazową sytuacyę polityczną kraju.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

w formie przystępnych i zajmujących artykułów informuje czytelnika o ruchu umysłowym w kraju i zagranicą, przynosi wyczerpujące sprawozdania z teatru, sal koncertowych, nowości literackich i t. d.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

przynosi zawsze bogato zaopatrzony dział fejletonowy, pomieszcza artykuły z dziedziny mody i w ogóle porusza wszystkie zajmujące kwestye w barwnej i żywej formie.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

wreszcie udziela swoim prenumeratorom za skromną opłatą szczegółowych odpowiedzi i porady we wszelakich kwestyach prawnych, zdrowotnych, kosmetycznych i t. d., i t. d.

PRENUMERATA CAŁOROCZNA „GAZETY PONIEDZIAŁKOWEJ" WYNOSI TYLKO 6 KOR.

Gulliver



Pierwszorzędny, kauczukowy obcas ochronny

Król pośród kauczukowych obcasów, niesłychanie tani, gdyż zrobiony jest z kauczuku.

Księgarnia H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska

Sp. z ogr. odp. we Lwowie

Już wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, biurach dzienników i na wszystkich dworcach kolejowych pierwszy numer miesięcznika:

ŻYCIE POLSKIE

Cena K 1'50

Prenumeratę rocznie K 16·—, z przesyłką K 18·—
półrocznie „ 8·—, „ „ 9·—
kwartalnie „ 4·20, „ „ 5·—
przyjmują wszystkie księgarnie.

ZIVNOSTENSKA BANKA

FILIA W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. L. 17

Załatwia wszelkiego rodzaju transakcye bankowe, przyjmuje wkłady oszczędnościowe na książeczki wkładkowe i na rachunek bieżący pod **najkorzystniejszymi warunkami.** Udziela wszelkiego rodzaju kredytów.

Kapitał akcyjny i rezerw. K 103.000.000. Kantor wymiany. Załatwia przesyłki do Ameryki i z Ameryki.

Odpowiedzialny redaktor wydawca: Zygmunt Resner. Drukarnia »Katolickiej Spółki Wydawniczej« w Krakowie